

M.
B. P.
Łódź

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 100.000
 " " " Kraju " 120.000
 " " " za gran. 175.000
 Odnoszenie do domu 5000 mk. miesięcznie.
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
 wraz z odnoszeniem 175.000 mk. miesięcznie

Cena 5.000 mk.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia: I str. i w teście 4500 mk. (5 szpalt
 za wiersz Nekrologi 2500 " 5
 za wiersz Nadesł. po teśc. 3500 " 5
 milimetr. Zwyczajne 1500 " 8
 jednoszp.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 150.000 mk.
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 " zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

KTO PRZEGRAŁ?

Zatarg włosko-grecki można uważać za wyczerpany. Ostatecznie żadne z państw nie poniosło porażki; wszyscy są jako tako zadowoleni lub też zadowolenie udają. Mussolini triumfuje, gdyż jego ultimatum z małymi zmianami Grecja przyjęła i musi dać żądane zadośćuczynienie. Co więcej, dał od prawę lidze narodów i ta ostatnia chociaż z kwaśną miną, musiała się z nią pogodzić. Być może zresztą, że w głębi serca premier włoski chowa do wielkich mocarstw pewien żal z powodu Korfu, lecz się do tego nie przynaję.

Grecja musi oczywiście udzielić zadośćuczynienia, lecz to było do przewidzenia. Zato nie potrzebuje się obawiać o wyspę Korfu, którą okupanci muszą wkrótce opuścić.

Anglia i Francja osiągnęły to, że Włochom nie wpadnie w ręce ważny posterunek na morzu Śródziemnym. O to im głównie w całej sprawie chodziło i to przeprowadziły.

Czyli więc zatarg, który rozpoczął się groźnie, skończył się tak pomyślnie, że niema nikogo, który przegrał? Ależ jest. Przegrała i to sromotnie, przegrała liga narodów, jej powaga międzynarodowa i jej rola w przyszłości.

Mussolini zgodził się na decyzję rady ambasadorów, lecz interwencję ligi narodów odrzucił z całą stanowczością. Już po przesileniu podniósł to w jednym z przemówień jako zasługę wobec narodu włoskiego i jego godność.

A przecież zatarg najzupełniej podpadał pod kompetencje ligi, która poto została powołana do życia, iżby zapobiegała nagłym konfliktom zbrojnym. Ciekawa rzecz do jakich wypadków ma się

stosować interwencja ligi, jeżeli w danym razie Włochy nie uważają jej za właściwą.

Argumenty Mussoliniego nie wytrzymują żadnej krytyki i nie uwzględniają precedensów z ostatnich lat.

Zdaje się zresztą, że sam premier włoski nie brał ich na serio. Uważał najwidoczniej, że dla wielkiego mocarstwa, jakim są Włochy, interwencja ligi byłaby czymś upokarzającym. Lecz cóż na to po wiedza państwa drugiego i trzeciego rzędu? Wszak w statucie ligi niema tych upokarzających stopniowań i w zasadzie wszystkie państwa, które do tej organizacji należą, uznają jej kompetencje w określonych granicach, tak względem siebie, jak i innych. Teraz Włochy dały wielkiemu mocarstwu przykład lekceważenia i dyskwalifikowania ligi; odtąd za dno wielkiego mocarstwa w stosunku do siebie nie uzna jej kompetencji.

Liga w obronie „złoty wiek“ z niej nie wycofała, nie odstąpiła się nawet platonicznie potępić ich zbrojnego kroku względem Grecji. Lecz cóżby się stało, gdyby to ostatnia lub inne państwo w jej położeniu na wtargnięcie obce odpowiadało czynem zbrojnym? Zaćzęłaby się formalna wojna, której liga nie umiałaby zapobiedz i za którą odpowiedzialność spadłaby niewiadomo na kogo. Jeżeli liga narodów ma być czemś poważnym, to powinna sztafard swój trzymać tak wysoko, iżby nie potrzebowała schodzić ze swej uprawnionej drogi przed najpotężniejszym mocarstwem.

W sporze włosko-greckim liga narodów spotkała sromotną klęskę.
J. Mazurski.

Porażka Czechów na Śląsku Cieszyńskim.

CIESZYN, 19 września. (AW). Klęska Czechów przy wyborach gminnych na Śląsku Cieszyńskim przedstawia się wyraźnie procentem z głosów na poszczególne listy narodowościowe.

Według dotychczasowych obliczeń, jeszcze niezupełnych, procentowe wyniki list polskich przedstawiały się następująco: ponad 80 proc. głosów otrzymały listy polskie w 5 gminach, a mianowicie: Leszna-Dolna, Miłków, Raj, Domawa i Świłowice; ponad 70 proc. Będowice, Cierlicko-Górne, Darków, Łonna-Górna, Nawsie, Nydek, Skrzeczon oraz Sucha-Górna; ponad 50 proc. Piasek, Koszeszysko, Jabłonków, Gródek, Trzycierz, Trzonowice, Szambrok, Łybiec, Olbrzychowice, Karminia i t. d., razem 17 gmin. Ponad 40 proc. trzy gminy. Ponad 30 proc. 2 gminy. Ponad 20 proc. 4 gminy. Poniżej 20 proc. 7 gmin. Z dalszymi gminami nie ma jeszcze obliczeń procentowych.

Charakterystycznym jest, że na 45 gmin w trzydziestu polacy mają od ponad 80 proc. do ponad 50 proc. Gminy z których reszta była powyższe są obliczone „na czeski“ w 10 gminach. Na czeskim Śląsku Cieszyńskim. Dalej należy zaznaczyć, że w Karminie, gdzie polacy zyskali ponad 50 proc., na czeska lista oddano tylko 20 proc. W tej gminie polacy stworzyli blok z komunistami i Niemcami i zyskali razem 70 mandatów. W Frysztaście, gdzie polacy uzyskali 30 proc., Niemcy uzyskali także 30 proc., czyli czeski blok w znacznej mniejszości. W czeskim Cieszynie Niemcy stworzyli blok z Polakami i Ślązakowcami-polonofilami, gdzie razem zyskali ponad 50 proc. mandatów. W Szybinie, gdzie uzyskał czeski ponad 30 proc., Ślązakowcy-polonofile uzyskali ponad 30 pr. W Jeżewie, gdzie polacy uzyskali ponad 50 proc., reszta uzyskał czeski i Ślązakowcy-czechofile. W Gródku polacy zyskali ponad 50 proc., a komuniści polscy 30 proc. W Jabłonkowie polacy zyskali ponad 30 proc., czeski zaś tylko 20 proc. W Łybiecach polacy zyskali ponad 50 proc., reszta przypada na komunistów polskich. W Olbrzychowicach uzyskał czeski 50 proc., zaś reszta komuniści polscy i Ślązakowcy-czechofile.

W tych zestawieniach procentowych, które nie są jeszcze zupełne, maluje się wyraźnie rozmiar klęski czeskiej, oraz fakt, jak znikoma mniejszość stanowi czeski na czeskim Śląsku Cieszyńskim.

polskie zboże, mięso i kartofle z niedo-
 czekniami, niemożliwym do przyjęcia
 ofertami, na które nawet odpowiedź jest
 zbyteczna, by zdobyć atut do propa-
 gandy.

Oferuje się związkowi przemysłowców
 zboże na kredyt aż dwutygodniowy od
 daty załadowania, czyli w praktyce, wo-
 bec sprawności naszych kolei, na zapła-
 te po nadejściu na stację przeznaczenia
 i kładzie się za warunek, by ze swej
 strony przemysłowcy oddali mąkę z tego
 zboża na kredyt robotnikom. Związek
 przemysłowców, nie posiadający aparatu
 gospodarczego, a więc ani magazynów
 ani kontraktów z młynami, ani hurtowni
 propozycje taką musi odrzucić. Dla każ-
 dego rozsądnego człowieka wygląda ona
 na kpiny lub na graby ordynary dema-
 gogiczny manewr, potrzebny do jakiego-
 ś cennego celu.

Równocześnie bowiem agituje się za
 wstrzymaniem podaży zboża i wyciek-
 ktywaniem na koniunkturę i bez odpowie-
 dzi pozostawia się prośby kooperatyw
 robotniczych o dostawy zboża.
 Polityka zbyt przejrzyta, złytażca
 na terenie Łodzi. Skutki jej mogą być
 opłakane.
 (-).

Westchnienie szowinizmu.

Jeszcze wróćmy na chwilę do katastrofy japońskiej, bo tu da się powiedzieć słowo prawdy pod adresem tych, którzy jej nie lubią. Da się zedrzczyć maskę z oblicza pewnych kamediantów.

Straszne nieszczęście zgotowały narodowi japońskiemu zle wulgaryzmy Zadrzały, plunęły ogniem i lawą i oto dorobek całych pokoleń leży w gruzach. Rzecz można, że natura znowu „obrazila“ człowieka, pognębiła jego psychę, przypomniła mu jego nicość.

Jeżeli — jak pisał Macchiavelli — człowiek nieuzbrojony nie znajduje się w żadnym stosunku do człowieka uzbrojonego, cóż powiedzieć o ludziach w stosunku do natury i jej groźnych potęg? Że człowiek jest czemś znikomo małym w obliczu kosmosu i jego niezbadanych praw i że cały układ stosunków międzyludzkich jest jedną wielką niedorzecznością opartą na niepamięci o losach czło-
 wieka na ziemi.

Czy jakiegokolwiek nieszczęścia losowe, spadające to na ten, to na inny naród, nauczyły czegokolwiek ludzkość, brnąca w swoich śmiesznych błędach?

Czy zmieniły, czy pogłębiły jej myśli harda i w pustactwie uparta?

Czy usunęły głupią małostkowość w sporach, walkach, wojnach?

Cóż powiedziały światu trzęsienia ziemi w Lizbonie, w Indiach i Chinach, w Mesynie, na Martynice, na Jawie i wreszcie niewiadomo już po raz który w Japonii?

Nic nie powiedziały. Ach prawda! Wzmocniły walki sycylijskiego ludu o posiadanie kija świętego Egidjusza, który pono ma moc zatrzymywania pędu lawy. Człowiek mądrzeje tak powoli, jak szybko niszczy mu lawa jego największy dorobek.

Wszelako katastrofy takie wywołują chwilowe współczucie, jedno drgnienie serca, chwila zaleknionej wyobraźni. I nad tem właśnie współczuciem należy się zastanowić. Sto piór w Polsce wyrzuciło narodowi japońskiemu

współczucie. A w licznych artykułach pisano o „solidarności narodów“. W bolesnych słowach wyrażano żal, że dopiero wielkie nieszczęście, dopiero straszna katastrofa wskazuje nam i przypomina drogi tej solidarności.

I — rzecz zabawna! — w ten właśnie ton uderzyły najmocniej organy rodzimego szowinizmu, te których racją bytu jest szerszenie nienawiści. Oto czytamy takie wzruszające słowa:

„Katastrofa Japonii zbudziła znów w sercach narodów instynkt solidarności i oto człowiek, który człowiekowi był wilkiem — staje się bratem człowieka. Jakże to wroży Apokalipsa? Wroży, że po wielkiej wojnie i po trzęsieniu ziemi, jakiegoś oko ludzkie nie widziało, przyjdzie 1000 lat szczęśliwości. Czyżby to zbudzone braterstwo ludów było początkiem nowej epoki i nowego raju na ziemi?“

A któż to się tak egzaltuje? Kto widzi już braterstwo ludów? Kto tych słów nadużywa w pięknie brzmiących zwrotach? Tak pisze w „Kurjerze Warsz.“ p. Władysław Rabski!

Oto nowy kochanek ludzkości, szernierz pojednania narodów!

Jeżeli tak, jeżeli po japońskiej katastrofie marzy mu się raj na ziemi, zgoda, tryumf miłości między ludźmi, to co z tego wynika, jaki stąd płynie wniosek aktualny obowiązujący we własnej głowie i jemu podobnych politycznej robotnicie? Jeżeli nie jest to marzenie komedianta, niech złamie pióro niech potępi wszystko co pisał, a co zleje nienawidzącym szowinizmem.

Nie złamie pióra. Nie uderzy się w pierś. Będzie nadal zaturwał stosunki między narodami Rzeczypospolitej. I wszyscy jemu podobni.

To było tylko liryczne westchnienie szowinizmu. Do niczego nie obowiązujące i nie wogóle nie znaczące. Ot tak sobie wyrażone, żeby ładnie brzmiało.

Mało jest warte takie rozczulenie.
J. Wasowski.

Ta, która świat lekceważy.

GENEWA, 19 września. (PAT). Rada ligi zakończyła dyskusję nad sprawą konfliktu grecko-włoskiego. Salandra bronił wystawionej uprzednio tezy, że

Okupacja Korfu nie stoi w sprzeczności z paktem ligi narodów. dowodząc obszernie, że historia opisuje podobne precedensy, wreszcie stwierdzał, że skoro sprawa została załatwiona przez konferencje ambasadorów, to rozważanie jej retrospektywnie przez ligę narodów n'e odpowiada zupełnie zadaniom tej ostatniej.

Branting odpowiedział, że nie podziela opinii Salandry, ponieważ utworzenie ligi narodów znosi wszelkie precedensy z czasów poprzednich.

Na tem dyskusję zamknięto.

GENEWA, 19 września. (PAT). W związku z paktem wzajemnej pomocy, komisja dla spraw rozbrojenia, rozpatrywała sprawę traktatu regionowego.

W toku obszerniej, niezakończonych jeszcze dyskusji,

delegat polski, Czwertwyrński, broniąc traktatów regionalnych, zauważył, że metody gwarancji poważnie zmieniają się, stosownie do miejsca możliwych konfliktów.

Niektóre kraje żyją w spokoju od wielu pokoleń, inne natomiast znajdują się pod stałą groźbą wojny. Tym ostatnim, oświadczył Czwertwyrński, potrzebne są traktaty regionalne.

Dyspozycje traktatów, dotyczące gwarancji, nie są dostatecznie określone, aby pozwolić na przeprowadzenie rozbrojenia, gdy tymczasem traktaty regionalne pozwoliły już Polsce na czeskie w posunięcie sprawy rozbrojenia.

GENEWA, 19 września. (PAT). Sprawa Jaworzyny, która znajdowała się na porządku dziennym, wtorkowego posiedzenia rady ligi odroczone została do następnego posiedzenia.

Referentem tej sprawy wyznaczony został delegat hiszpański Quinones de Leon.

PERFIDJA.

W organach prasy prawicowej od pewnego czasu pojawiają się artykuły — bardzo umiejętnie i mozolnie wypracowane — na temat drożyzny i jej przyczyn. Idea przewodnią tych artykułów jest wykazać czytelnikom, że drożyzna rodzi się w mieście, a ojcem jej jest przede wszystkim „matka“ zaś waluta, z którą przemysł żyje w karygodnym i nielegalnym stosunku. Zbiła się za pomocą cyfr i dat tezę, której nikt nie tworzył, która urodziła się sama i bez żadnej propagandy, mocą swej naturalnej prostoty, oczywistej i bezwzględnie przekonującej logiki, utorowała sobie drogę do wycieńczonych, nigdy nie najedzonych mas proletariatu miejskiego, tezę, że drożyzna rodzi się na rynku przy chłopskiej furze lub w gabinecie obszarnika-dziedzica.

Dowodzi się więc, że cena produktów rolniczych w porównaniu z cenami produktów przemysłu jest niestosunkowo niska, że daleko jej jeszcze do równości, którą przemysł w swej kalkulacji dawno przekroczył.

Nie mamy zamiaru na tem miejscu zbliżyć takich wywodów. Jeżeli zboże w pewnych momentach gwałtownego spadku cen w swej cenie obniża się poniżej równi złotej, to nic w tem dziwnego. Zboża mamy nadmiar, a na jego koszt produkcja składa się z czynników markowych, które nie o kilkanaście, ale kilkadziesiąt procent niższe są od równi złotej. Byłoby więc szczytym wyzysku, gdyby chłop czy obszarnik, spiacłwszy

wszystkie przedwojenne długi dzurawymi rublami lub markami, i płacił przytem niedźnie robotnika, chciałby kalkulować swe produkty w dolarach.

Ale nie o to nam chodzi. Naganka na miasto i przemysł, inspirowana od góry, ma co innego na celu i postępuje się o-prócz wypracowaniami w prasie, jeszcze innemi, obrażając demagogicznymi metodami.

Przedewszystkiem dąży się do uświadomienia chłopu i obszarnikowi, że powinni jaknajwyższej podnieść cenę swych produktów. Wylcza mu się codziennie, że bierze za mało, że jest za tani. Nawet głupszych można by w ten sposób przekonać, to też nasi „żywciele“ już się zaczynają orjentować. Podaż zboża raptownie spada, a ceny z dnia na dzień rosną. Czego nie może dokonać prasa zjednoczonych wielkich i małych hreczkosiejów, to robią emigrarjusze zrzeszeń rolniczych, syndykatów i t. p., którzy uświadomiali wiesz, że nie czas sprzedawać, że jeszcze nie nadszedł moment koniunktury. „Durchhalten, meine Herren! bo teraz my górą i na nas kole!“

Ażby uświadomienie to zamaskować a jednocześnie wywołać w masach robotniczych nieufność i dezorientację, potrzebną ze względu na szeroko zakrojone plany agresywnej i represyjnej polityki wobec przemysłu, który nie jeno szkodzi państwu przynosi, występuje się za pośrednictwem różnych placówek, aprowidujących zawodowo zagranicę w

Niemcy na skrajach przepaści.

W Badenji tłum walczy z policją.

BERLIN, 19 września. (AW). Z górnej Badenji donoszą o krwawych walkach między policją a zrozpaczo- nym tłumem. W najbardziej niespokojnych powiatach rząd badeński ogłosił stan obłędzenia. Wszystkie publi- kacje podlegają cenzurze. Wiece i zebrania, oraz wszel- kiego rodzaju pochody i demonstracje są zakazane. Do- konano licznych aresztowań.

Liczba ofiar dotychczasowych starć wynosi przy- puszczenie kilkudziesięciu zabitych i rannych.

BERLIN, 19 września. Sytuacja gospodarcza Nie- miec wywołuje w całym kraju niepokoje i strajki, które przeniosły się i do Badenji.

W miejscowości Lörrach objął strajk wszystkie za- kłady przemysłowe wraz z jedną z większych fabryk chemicznych. Robotnicy tamtejsi urządzili olbrzymią de- monstrację, która skończyła się krwawą walką na gra- naty ręczne i karabiny z policją bezpieczeństwa. Demon- stranci, uchodząc przed atakującą policją, zabrali ze sobą dyrektora zakładów gazowych i prezesa niemiecko-na- rodowej partii ludowej, jako zakładników. Ataki demon- strantów we wtorek 18 b. m., skierowane przeciw poli- cji, broniącej budynków fabrycznych, przybrały na sile. Gdy policja w szarży oczyszczała ulice, posypały się na nią strzały z okien domów.

Drożyzna wzrosła tak bardzo, że robotnicy w miej- scowości Grenzach wysunęli żądanie wynagrodzenia 11 milj. za godzinę.

WIEN, 19 września. Z Berlina donoszą, że w o- statnich 24 godzinach nastąpiło znaczne pogorszenie się sytuacji gospodarczej i finansowej. Drożyzna wzrasta niestłuchanie. Z wielu miast Rzeszy donoszą o zaburze- niach głodowych. Z Berlina wyruszyły wprost olbrzymie masy ludności na prowincję, celem zdobycia żywno- ści za wszelką cenę. Ludność robotnicza spłądowała w zupełności pola ziemniaczane. Właściciele ziemscy w celu obrony swych pól, ustawili karabiny maszynowe. W związku z tem donoszą z Badenji, że ubiegłej nocy przyszło tam do krwawych rozruchów, przyczem cały szereg osób zostało poranionych, 4 zaś zabite. Robotnicy rzucili się z granatami ręcznymi na policję, która odpo- wiedziała ogniem karabinów maszynowych.

W ciągu wczorajszego popołudnia część robotni- ków wtargnęła na terytorjum szwajcarskie i spłądowa- wała tutejsze pola. Władze szwajcarskie skonsygnowały oddziały policji z Bazylei, celem usunięcia robotników niemieckich z terytorjum szwajcarskiego i ściślejszego obsadzenia granicy niemieckiej.

KARLSRUHE, 19 września. (Pat). Rozruchy komu- nistyczne w Nadrenji rozszerzają się. Zachodzi obawa wybuchu strajku generalnego. Rząd badeński ogłosił stan wyjątkowy w 4 powiatach, w których przyszło do rozruchów.

BERLIN, 19 września. (AW). Z Mannheimu donoszą, że 20 b. m. odbędzie się głosowanie w sprawie przysta- pienia do strajku generalnego.

W obwodzie Lörrach ruch kolejowy został przerwany. Na granicy szwajcarskiej nie przyjmuje się żadnych pociągów towarowych.

Przez solidarność z kolejarzami zastrajkowali także pocztowcy.

Prusy po stronie Rzeszy.

BERLIN, 19 września. (Pat). Minister spraw we- wnętrzych Solman oświadczył w rozmowie z redaktorem „Rheinländischer Zeitung“, że między kanclerzem Rzeszy i jego gabinetem nastąpiło zupełne porozumie- nie co do stanowiska Niemiec w sprawie odszkodowań. Rząd Rzeszy ma rozpocząć w najbliższej przyszłości kroki, w celu ostatecznego rozwiązania problemu od- szkodowań. Gabinet zajął się energicznie kwestją bezro- bicia, które przybiera nader groźne rozmiary.

Bezrobocie rośnie!

BERLIN, 19 września. (Tel. wł.). Liczba bezrobot- nych w Niemczech wciąż rośnie. Na 1-go sierpnia zare- jestrowano 185,000 bezrobotnych, na 1-go września — 300,000. Rada gospodarcza obraduje nad zarządzeniem tej klęski.

Krytyczna sytuacja w prze- myśle.

BERLIN, 19 września. (Pat). Wobec ciągłych kon- fiktów o płace górników, sytuacja zaostrzyła się w za- głębiu Ruhry. Z należących do okręgu Essen 56 kopalń pracuje tylko 44, a z pośród kopalń Stinnesa pra- cuje jedynie kopalnia „Ernestin“.

Odwrót awanturników.

„Gazeta Warszawska“ o przyjaźni z Włochami.

Nieczyste sumienie Chiensy w sprawie stosunku do Włoch zna- lazło wyraz wczoraj w artykule wstępnym „Gazety Warszawskiej“ o stosunkach polsko-włoskich. Na drugi dzień po ogłoszeniu wiadomości, że rząd włoski uzna- je sympatje za usługi posła Tomassi nelego który, jak wiadomo, nie po-

siada sympatii p. Marjana Seydy, urzędowa „Gazeta Warszawska“ na gwałt dowodzi, że rząd chienski specjalnie cenil stosunki przy- jaźni z rządem włoskim. Jest to wyraźne wycofywanie się z nie- słychanego oświadczenia p. Sey- dy, zrobionego na słynnej tajnej konferencji prasowej.

Próby sanacji marki niemieckiej.

BERLIN, 19 września. Rozporządzenie o zniesieniu zakazu handlu wywozowego, projektowane już od kilku tygodni, obowiązywać będzie już od 20 b. m. Rozporządzenie to znosi wszelkie ograniczenia wywozowe, po- dając bardzo niewielką ilość towarów, które będą mo- gły być wywożone za specjalnymi pozwoleniami. Lista ta obejmuje tylko niektóre surowce i półfabrykaty. Wnioski o zezwolenie na wywóz zatwierdzone będą przez dotychczasowe urzędy przywozu i wywozu.

Równocześnie wyjdzie drugie rozporządzenie, zmie- rzające do bardzo ścisłego ujęcia w ręce rządu wpływu dewiz zagranicznych, pochodzących z eksportu. Rozpo- rządzenie to nakazuje wystawianie rachunków ekspor- towych w wysokowartościowej walucie: w dolarach, funtach szterlingach, frankach szwajcarskich i gulde- nach holenderskich. 30 proc. wpływu obcych walut z eksportu pobierać będzie bank Rzeszy.

Komisarz dewizowy, ustanowiony rozporządzeniem prezydenta Rzeszy z dn. 7 września, posiada prawo pod- wyższania taryfy procentowej dewiz, pobieranych przez skarb Rzeszy. W ten sposób bank Rzeszy zamierza przygotować sobie podkład walut obcych dla banku emi- syjnego.

Skutki chaosu walutowego.

BERLIN, 19 września. (Pat). Dziś po raz pierwszy notowano na giełdzie nową pożyczkę złotą w wyso- kości 170 milionów marek niemieckich.

BERLIN, 19 września. (Pat). Począwszy od dnia dzisiejszego najtańszy papieros kosztuje tu 60,000 mk.

BERLIN, 19 września. (Tel. wł.). Rząd postanowił wypuścić banknoty wartości 500 milionów i 1 miljarda marek.

Trzy sensacyjne komunikaty

WIEN, 19 września. Z Berlina donoszą, że rząd Rzeszy ogłosił dziś trzy komunikaty, które chociaż po- zornie są niezależne od siebie, to jednak w rzeczywisto- ści stanowią jedność i pozwalają wnioskować, że zanosi się na ogromną zmianę w kwestii akcji niemieckiej w Ruhrze. W ten sposób zostały te komunikaty zrozumiane przez opinię publiczną i wywołały sensacje.

Minister skarbu Hilferding zapowiedział w jednym z trzech komunikatów, że bank Rzeszy już funkcjonuje jako bank złotych not i że dyskontowanie weksli skarbowych ustaje.

Drugi komunikat zmierza do wycofania się z bier- nego oporu i twierdzi, że bierny opór był tylko środkiem, który miał doprowadzić do porozumienia się z mocarstwami okupacyjnymi.

Komunikat ten dodaje, że wszczęto rokowania, nie podaje jednak z kim się rokuję.

Trzeci komunikat oświadcza wbrew dotychcza- sowym zapewnieniom, że obsadzenie na nowo ambasady paryskiej miałyby dla rokowań wartość.

Z komunikatów wynika, że od chwili ich wydania zaprzestano istotnie emitować markę papierowe bez pokrycia, to znaczy, że

ustaly ogromne kredyty na rzecz biernego oporu w Ruhrze.

który w ostatnich dniach wynosił wiele tysięcy miljo- nów marek.

Oznaczałoby to w rzeczywistości zaprzestanie biernego oporu w Ruhrze.

gdyż jest rzeczą jasną, że bez finansowego poparcia Rzeszy prowadzenie biernego oporu jest niemożliwe.

Co do oficjalnego zaprzestania biernego oporu w Ruhrze

rokuje rząd Rzeszy ze związkami zawodowymi robotni- ków i urzędników.

którzy swego czasu uchwalili bierny opór. Rokuje się o sposobie, w jaki bierny opór ma być poniekąd. Z chwilą zaprzestania biernego oporu zaczną się na nowo rokowania Niemiec z Francją, które nie są przerwane, lecz tylko wstrzymane.

Wszystko powyższe oznacza, jak pisze „Morgen Zeitung“, że zbliża się stanowczo zlikwidowanie biernego oporu i u- porządkowanie sprawy reparacji.

W związku z doniesieniem „Morgen Zeitung“ stoi wiadomość „Prager Presse“, która twierdzi, że ostatnia mowa Poincarégo nie oznacza odpowiedzi na mowę Stresemana.

Dopiero gdy bierny opór w Ruhrze będzie zlikwi- dowany, wówczas Francja zbada propozycje Niemiec.

Jednomysłność angielsko- francuska.

PARYŻ, 19 września. (Pat). Francuskie radio ofi- cjalne: Dziś w gmachu ambasady angielskiej odbyło się spotkanie Baldwina z Poincarem. Obaj premierowie wy- mienili poglądy na ogólną sytuację polityczną. Nie nale- ży oczekiwać, aby w ciągu pierwszego spotkania obaj mężowie stanu doszli do ostatecznych wniosków, w każdym jednak razie należy z zadowoleniem podnieść, iż w czasie dzisiejszej narady nie ujawniła się żadna różnica celów, ani też rozbieżność zasad, która mogłaby przeszkodzić współpracy obu krajów, od której w tak wielkiej mierze uzależniony jest spokój świata. Termin wyjazdu premiera angielskiego nie został jeszcze usta- lony. —

LONDYN, 19 września. (Pat). W Paryżu ogłoszono komunikat oficjalny o spotkaniu się premierów Poinca- rego i Baldwina. Obaj mężowie stanu ustalili wspólne zadania i stwierdzili, że różnice w metodach osiągnięcia celu są tak minimalne, iż nie mogą wpłynąć ujemnie na współpracę obu narodów, tak nieodzowna dla utrwalenia pokoju światowego.

Opinia angielska o kwestji odszkodowań.

Zdolność płatniczą Niemiec winna okre- ślić komisja międzynarodowa.

LONDYN, 19 września. (Pat). „Times“ poświęca ar- tykuł wstępny sprawie odszkodowań, która chwilowo konflikt grecko - włoski odsunął na plan drugi. „Times“ zaznacza, że pokojowe i sprawiedliwe załatwienie po- wyższego konfliktu winno utrwalić we Francji mniema- nie, że liga narodów jest instytucją, zdolną do rozstrzy- gania sporów międzynarodowych.

Następnie dziennik zaznacza, że stan rzeczy w Niemczech spowodował nieobliczalne skutki w krajach ościennych i na półwyspie Skandynawskim. Europa już obecnie posiada zbyt wielką liczbę ludzi, pozbawionych środków do życia, aby jeszcze jej przysparzać nowe za- stępy bezrobotnych.

Zdaniem „Timesa“ kwestja odszkodowań może być załatwiona li tylko przez komisję międzynarodową, któ- ra określi zdolność płatniczą Rzeszy.

Tajemnicze obrady.

BERLIN, 19 września. (AW). Dnia 18 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady Rzeszy w sprawie biernego oporu. Na posiedzeniu tem, które było ściśle poufne,

zadpadły podobno uchwały o wielkiej doniosłości.

W niemieckich kołach politycznych do konferencji tej przywiązują wielkie znaczenie i przypuszczają, że w związku z tem

nastąpić może zasadniczy zwrot w polityce Niemiec.

Socjaliści za porozumie- niem z Francją.

BERLIN, 19 września. (Pat). Zarząd partii socjal- demokratycznej w Reichstagu na posiedzeniu wczoraj- szym omawiał sytuację polityczną wewnętrzną i ze- wnętrzną. Podkreślano zgodnie, że ze strony rządu nale- ży czynić wszystko, aby doprowadzić do rokowań z Francją.

Marka złota w Gdańsku.

GDAŃSK, 19 września. (AW). Na gdańskim rynku bydlęcym 19 b. m. notowano po raz pierwszy ceny w markach złotych.

Senat gdański nie bierze odpowie- dzialności za nowe pieniądze.

GDAŃSK, 19 września. (AW). T. zw. pieniądze prze- mysłowe, które wkrótce mają się ukazać, będą czysto prywatnym środkiem płatniczym, za który senat gdań- ski, w myśl ogłoszenia prez. Sahma, nie bierze żadnej odpowiedzialności. Senat przyjął tylko do wiadomości, że ukazały się one w obiegu. Celem uniknięcia odpowie- dzialności za te pieniądze, senat nie weźmie udziału w ich emisji.

LIGA NARODÓW NA DJECIE.

GENEWA, 19 września. (Tel. wł.) Ko- misja finansowa ligi uchwaliła, na wnio- sek delegata francuskiego, p. Revelland, zmniejszyć znacznie budżet wydatków ligi.

REPREZENTACJA POLSKI—WILNO.

5:0 (1:0).

WILNO, 19 września. (PAT). Dziś re- prezentacyjna drużyna Polski w prze- jeździe do Finlandji rozegrała mecz piłki nożnej z reprezentacją Wilna, zwycięża- jąc w stosunku 5:0 (1 do 0).

Orgja bandytyzmu na Kresach.

Delegacja ludności u p. Witosa.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj premier Witos przyjął delegację kresów wschod- nych z senatorem Siedleckim z P. P. S. na czele. Delegacja ta przedstawiła premierowi memo- rial o niesłychanie ciężkich wa- runkach, zagrażających bezpie- czeństwu ludności na kresach wschodnich.

Delegacja zwróciła uwagę na

nieustające napady rabunkowe band na kresach, a między innymi na ostatni napad na pociąg na linii Sarny — Łuniniec. Akurat w cza- sie tej rozmowy premier otrzymał urzędowy raport o tym napadzie.

Wywody delegacji i raport wy- warły na premierze ogromne wra- żenie. Przyrzekł on, że zajmie się ta sprawa bardzo poważnie.

Haniebna komedia oszczędności.

Jak wygląda de facto redukcja w mln. spraw zagranicznych.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W ministerstwie spraw zagranicznych t. zw. system oszczędnościowy przybiera niezwykłe formy.

W dniu wczorajszym przyjęto do wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych trzech nowych współpracowników, a mianowicie: księcia Puzyne, współpracownika „Rzeczypospolitej”, p. Orzechowskiego, współpracownika „Dziwnika Kalskiego”, niejakiego p. Jachimowicza. Jedno cześnie nieomal ostatniego z czynnych pracowników tego wydziału p. Stanisława Ballińskiego, przeniesiono z wydziału prasowego do wydziału środkowo-europejskiego

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W najbliższych dniach musi się zdecydować sprawa obniżenia podsekretariatu stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Desygnowany na to stanowisko poseł we Wiedniu, p. Lasocki uzależnił w swoim czasie swoją zg-

de od wstrzymania rugów partyjnych, a także od pomysłowego załatwienia zainicjowanej i przeprowadzonej przez niego wizyty kanclerza ks. Seipła w Warszawie.

Wizyta ta jest już zakończona. Plan rugów gotowy i w znacznej części wykonany. Jeżeli p. Lasocki da obecnie odpowiedź twierdzącą, będzie to dowodzić, że prosto nie chciał brać odpowiedzialności za rugę p. Seydy, ale zasadniczo nie przeciwko nim nie miał.

Przy tej okazji wypływa także sprawa stosunku drugiego podsekretarza stanu w temże ministerstwie, p. Strassburgera, do rugów partyjnych. Pełni on swoje obowiązki, nie zdradzając niczem swojej obecności w ministerstwie spraw zagranicznych w sprawach które zawsze stanowiły specjalny przedmiot działalności podsekretarza stanu, t. j. w sprawach personalnych. Wynika z tego, że widocznie te wszystkie zmiany apro-

Zycie parlamentarne budzi się.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dnia 21 b. m. odbędzie się pierwsze po-

siedzenie komisji senackiej. Obradować będzie komisja skarbowo-budżetowa.

W kotle bałkańskim wrze.

Kontrrewolucja w Bułgarii.

PRAGA, 19 września. (Pat.) — Czeskie biuro prasowe donosi: Wedle doniesień ze Starogrodu, w Bułgarii miała wybuchnąć kontrrewolucja. Komuniści i chłopcy wywołali w wielu miastach wielkie rozruchy. Przyszło do krwawych starć.

WIEDEN, 19 września. (Pat.) — Bułgarskie poselstwo w Wiedniu nazywa pogłoski o kontrrewolucji w Bułgarii zupełnie nieuzasadnionymi. Jak wiadomo, rząd bułgar-

ski występuje energicznie przeciw komunistom, którzy w ostatnich czasach czynią bezskuteczne wysiłki w celu wywołania zamieszania. Rząd czyni wszystko, by krajowi zapewnić spokój.

BERLIN, 19 września. (Pat.) — Tutejsze poselstwo bułgarskie nazywa wszelkie pogłoski o rzekomym nowym przewrocie w Bułgarii z gruntu fałszywymi i tendencyjnymi.

Uspakajające wieści.

WIEDEN, 19 września. (Pat.) — „Neue Freie Presse” donosi z Blagowrodu: Jeden z członków rządu oświadczył po wczorajszym po-

siedzeniu rady ministrów, iż rząd jugosłowiański otrzymał z Włoch uspokajające wiadomości w sprawie Rieki.

JEROME K. JEROME.

Widma Karola i Mary

Sporo ludzi znajdzie w tej historii niejedną usterkę. Wyda się ona mało przekonująca, fabuła nieprawdopodobna, atmosfera sztuczna.

A jeżeli jeszcze dodam, że historia ta wydarzyła się naprawdę (oczywiście niezupełnie tak, jak tu jest przedstawione, ale wiadomo, że pióro powieściopisarza mimo woli modwiłkuje i upiększa), jestem pewien, że wyznanie to tedy nie powiększy moją wiarę w waznych oczach.

Wiem dobrze, że wydarzenia z prawdziwego życia w książce wydają się zawsze nieprawdopodobna bajka.

Wiem również, że prawdziwy artysta nie sygnałby po ten temat, a opowiedziałby całe wydarzenie tylko swym przyjaciółom, i to najbliższym, tym, na których dobrą wiarę i dyskrecję może liczyć w każdej okoliczności życia.

Mnie zaś dziwnie coś ciągnie do opowiedzenia tej historii. Historię opowiedział mi pewien szanowny i bardzo wiekowy starszyszek, właściciel maleńkiej wiejskiej oberży w Kornwallisie. Mieszkał tam już od czterdziestu dzie-

to tylko skromna karczma wiejska.

Starszyszek opowiadał mi tę historię, gdy pewnego letniego wieczoru siedzieliśmy na ławce przed domem, paląc fajki i popijając z glinianych kubków piwo. Wieś już układała się do snu, zdążyła docho-

dził szum oceanu, a drzewa nad naszymi głowami szeleściły cicho i kojąco. Przez liście ich świeciły drobne migotliwe gwiazdy i mrugały na nas przyjaźnie i filuternie. Potężne uderzenia oceanu, przerywane chwilami cichym szepczeniem rozplywającej się na piasku fali, kołysały nas i wlewały w duszę spokój i dziwna skłonność do fantastycznych opowiadań.

Błąd, który od samego początku popełnił Karol Sibon, młodszy syn firmy Sibon i Synowie i Mary Evans, młodsza córka presbyterjańskiego pastora Tomasza Evansa, polegał na tem, że nabrał się oni zbyt wcześnie. Karol Sibon liczył zaledwie lat dwadzieścia, a Mary Evans nie skończyła jeszcze siedemnastu, gdy po raz pierwszy spotkali się na skalistym pagórku tego odległego wybrzeża.

Karol Sibon zablądził podczas wakacyjnej wycieczki, a Mary spędzała tam lato wraz z ojcem i całą rodziną.

Wczesnym rankiem (gdyż w dwudziestym roku jesteśmy cnotliwi i odbywamy spacer przed śniadaniem, zupełnie naczczo) Karol Sibon leżał na skałach i rozmarzonymi oczami patrzył, jak białe

Powrócił
Dr. L. PRYBULSKI
Zawadzka 1

Choroby skórne i weneryczne od g. 9-1 i od 4-8.

Dyplomowana absolwentka
Konservatorium Warszawskiego
(ucz. prof. Drzewieckiego)

GUSTAWA TUBIASZ

Łódź, Zachodnia 36 m. 9,
ma jeszcze kilka wolnych godzin.
Zgłoszenia przyjmuje codziennie od
1-ej do 3-ej pp. 539-1

Nota sowietów do Bułgarii.

RYGA, 19 września. (Tel. wł.) Rząd sowietów wystąpił do Sojli notę z żądaniem wydalenia z Bułgarii sztabów dawnej armii białej oraz zamknięcia rosyjskich szkół wojskowych. Nota zredagowana jest w tonie ostrym.

Sowiety nie chcą mówić o Karelii.

MOSKWA, 19 września. (AW.) — Na ostatnią notę Finlandji, kwestionującą prawną przynależność Karelii, Czyczerin odpowiedział fińskiemu charge d'affaires w Moskwie, że rząd S. S. R. pozostawia merytorycznie tę notę bez odpowiedzi, uważając powrót do przedmiotowej sprawy wschodniej Karelii za zbyt wczesny.

Koncesje niemieckie w Rosji.

SZTOKHOLM, 19 września. — (PAT.) Przybył tu były kanclerz Rzeszy, Wirth. Zawarł on w Rosji układ, na mocy którego Niemcy korzystają z koncesji kolejnej Rybińsk—Moskwa i wybudowania szeregu zakładów przemysłowych z kapitałem 7 milionów rubli złotych.

Koncesjonariusze zobowiązują się wzamian do wykonania linii kolejowej Rybińsk—Moskwa i wybudowania szeregu zakładów przemysłowych z kapitałem 7 milionów rubli złotych.

Loterja.

Plata klasa. — Dwumasty dzień.

Główne wygrane:

Mk. 500,000 nr. 29322,	
Mk. 400,000 n-ry 36879 64615,	
Mk. 300,000 n-ry 14192 29634,	
Mk. 200,000 nr. 23870,	
Mk. 100,000 n-ry 32554 43595 65336	
70560 76842 83254,	
Mk. 80,000 n-ry 12069 18192 19430	
30187 58136 64899 72298 78150,	
Mk. 50,000 n-ry 2992 3747 11650 20416	
24448 31694 32677 45007 50326 51669	
54533 56859 60387 63022 64232 71789,	
Mk. 40,000 n-ry 4140 7351 9759 10814	
10950 12724 12846 13679 21397 23012	
23764 23842 26103 27873 31373 32252	
35737 36351 36383 38129 38293 41802	
42268 42566 43296 43350 43687 44080	
44989 49280 51551 52653 57631 58634	

O statki b. floty gen. Wrangla. Sowiety proszą Anglię i Włochy o pomoc przeciwko Francji.

RYGA, 19 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Sowiety rozpoczęły nową kampanię dyplomatyczną.

Czyczerin przesłał ostrą notę do Francji z powodu wprowadzenia z Konstantynopola okrętów rosyjskich b. floty Wrangla.

Jednocześnie do przedstawicieli sowietów w Rzymie i Londynie p. Czyczerin przesłał memoran-

dum, w którym poleca swoim reprezentantom założenie protestu przeciwko działalności francuzów, powołując się przytem na umowę w Mudanil, która zobowiązała sprzymierzonych do wspólnego działania w sprawie cieśnin.

Sowiety domagała się interwencji Anglii i Włoch przeciwko Francji w sprawie okrętów rosyjskich w Konstantynopolu.

Oszukańcze machinacje czarnogieldziarzy.

„Przegląd Wieczorny” pisze: Spadek prawie wszystkich bez wyjątku akcji stanowi sensację dnia. Wczoraj pod wieczór był to główny temat rozmów. Jest to, jak na chwilę obecną i obecne stosunki sprawa o znaczeniu niepowodziem.

Dotyka ona w danym momencie liczne setki tysięcy, a może miliony ludzi; mamy tu na myśli bynajmniej nie bogaczy, paskarzy i spekulantów, lecz drobnych emisyjantów, sery urzędnicze, całe masy pracowników instytucji prywatnych i w ogóle tych, którzy chroniąc z konieczności przed dewaluacją — drobne swe oszczędności przeznaczają na t. zw. czarną godzinę zawierzyli je ostrożnie naszemu rodzinnemu przemysłowi.

W tych więc też właśnie obecny spadek akcji najdotkliwiej godzi.

Pozbawia ich — o ile nie przetrwają w spokoju paniki — jedynych racji dla których oszczędności zamienili na akcje — nie dają bowiem walacji lecz w dalszym ciągu również dewaluację.

Jest to gra bardzo niebezpieczna: przemysł — który nie przestanie odczuwać potrzeby gotówki — musi uprzytomnić sobie, że tego rodzaju stan rzeczy może spowodować całkowity przełom — bowiem raz spłoszeni przez czarnogieldziarzy, ludzie przestają powierzać swym oszczędnościom pieniądze na potrzeby przemysłu, nabywanie akcji nie jest bowiem w czasach dzisiejszych niczem innym, jak tylko pożyczaniem pieniędzy.

Popłoch z tytułu spadku uwidocznił się wczoraj w sposób aż nadto wyraźny. Wczorajem sprzedawano już akcje po cenach, jakie tylko kto zaoferował.

Cała sfera giełdowa i ich pomocników puściły w ruch olbrzymie dobrane obmyślenia aparat wszelkiego rodzaju sztuczek podsycających popłoch.

Dla Lilpopów przedewszystkiem był pożar fabryki. Pożary zaczynają być w tej fabryce naprawdę nieco uderzająco częste i powinnyby wywołać skrupulatne śledztwo.

Dalej rozpuszczono plotkę, że ponie-

waż głównymi nabywcami akcji są banki a sprawa banku Centralnego „zbyt przerażała inne banki”, więc jakoby wyrzekły się one operacji akcyjami. Poza-tem przytaczano utarte już argumenty jak to: brak gotówki, zwyżka dolara itd. itd. Tymczasem w gruncie rzeczy, jak nas informowano przyczyną spadku tkwią w zorganizowanym spisku giełdździarskim, idącym w dwu kierunkach. Jeden z nich to zawiązanie się kilku t. zw. syndykatów, złożonych zresztą z notorycznych grynderów (podawano nam nawet ich nazwiska). Postanowiły te syndykaty skupić większość akcji pewnych towarzystw oczywiście po jaknajniższej cenie.

Przed niepełną rokiem syndykat taki, zawiązany dla Lilpopów „szarbił” kilkaset (wówczas jeszcze) milionów. Dziś są to już przedsięwzięcia obliczane na miljaridy.

Drugi z tych kierunków prowadził do t. zw. pożyczek pod zastaw akcji. Na krótko przed rozpoczęciem się spadku wielu z pośród zawodowych giełdździarzy zrealizowawszy wszystkie akcje po najwyższym kursie — poczęło ogłaszać się we wszystkich niemal piśmieci „daje pożyczki pod zastaw akcji”. Ludzi biorących pod zastaw jest moc. Biorąc pieniądze kczyli oni na zwyżkę, która pozwoliłaby im po zrealizowaniu akcji w pewnym dogodnym momencie jetylko spłacić pożyczkę z odsetkami, ale otrzymać jeszcze drugie tyle. Obecny spadek doprowadza do tego, że posiadacz zastawu nie otrzymując zwrotu pożyczki wchodzi w posiadanie akcji, na która wówczas dał jedną trzecią jej wartości giełdowej.

W ten sposób pijawki te sprzedawczy akcje po najwyższym kursie uzyskują je z powrotem po najniższym.

Te oszukańcze machinacje obliczone na zubożenie setek tysięcy ludzi stawia-ny czystemiok naszym przed oczy ku ich trzeźwej rozważce.

Hasłem spekulacji i giełdździarzy jest: ciągnąć korzyści z natynych.

WALKA Z SABOTAŻEM.

DUESSELDORF, 19 września. (PAT.) — Sabotujący robotnicy przecieli 23 przewozy telegraficzne i telegraficzne na linii Koblencja—Treve. W Treve władze sojusznice skonfiskowały 600 miliardów marek, przeznaczonych na wypłatę dla strajkujących.

PARYŻ, 19 września. (PAT.) — Z Koblencji donoszą, że uszkodzone linie naprawiono i personel niemiecki podjął prace.

LASKAWY ZWYCIEZCA.

MADRYT, 19 września. (PAT.) — Generał Primo de Rivera pozwolił byłemu przewodowi rady, ministrowi markizowi Alfiucemas na dowolne obranie miejsca pobytu.

BALDWIN W AIX LES BAINS.

PARYŻ, 19 września. (PAT.) — Premier angielski Baldwin przybył tu dziś z Aix les Bains. Prawdopodobnie jutro Baldwin odbędzie konferencje z Poincarem.

dlaczego), zerwał się z ziemi i począł bakać jakieś tłumaczenia. — Czy tłumaczył się z tego, że widział ja, jak wracała z kąpielii; czy z tego, że wstał zbyt wcześnie — tego sam wtedy nie wiedział.

Młodsza miss Evans dosyć chętnie przyjęła te tłumaczenia i kiwnawszy głową zeszła w dolinę, a po chwili zniknęła z oczu Karola.

Tak był początek wszystkich początków, oczywiście z punktu widzenia Karola i Mary.

Już po sześciu miesiącach Karol i Mary byli mężem i żoną.

Coprawda Sibon senior radził, by poczekał, ale młoda para nie chciała nawet o tem słyszeć. Co zaś do jego wielbności pastora Evansa, to ten, posiadając coś około 5-ciu niezamężnych córek, nie widział zupełnie potrzeby odkładania ślubu na później. Miodowy miesiąc młoda para spędziła na wsi. To było pierwszym błędem ich małżeńskiego pożycia.

Było to w lutym. Wieś była prawie pusta, nie było tych wszystkich turystów, którzy spędzają tu letnie miesiące i Karol i Mary musieli spędzać czas we dwoje. O czem mieli mówić ze sobą. O miłości? Ależ mówili już o niej od sześciu miesięcy. Karol nie raz ziewał, a Mary popłakiwała po kątach.

Szesnastego wieczoru, Mary czując, że jest zdradzoną, i nie mogąc nawet sama przed sobą wyjaśnić przyczyn tego rozdra-

żenia (jakby piętnaście deszczowych dni nie wystarczyło, by rozdrażnić każdą kobietę), poprosiła Karola, by nie psuł jej fryzury. — Karol zaś, oniemiały z oburzenia, wyleciał do ogrodu i tam przysiągł gwiazdom i samemu sobie, że już nigdy w życiu nie dotknie włosów Mary.

Jeszcze przed ślubem oboje, za obopólną zgodą popełnili kapitalne głupstwo. Karol prosił Mary, by zażądała spełnienia jakiejś trudnej rzeczy. Miał zapewne na myśli walkę ze smokiem, lub coś w tym rodzaju. Ale ku niewygodzie zakonchanych smoki już zupełnie wyginęły i wobec tego Mary zażądała, by Karol przestał palić. Mary pora dziła się zresztą starszej siostry i obydwie nie znalazły trudniejszego zadania.

Karol wysłuchał wyroku tego z miną dosyć ponurą. Zaczął doradzać narzeczonej, by dała mu jakieś trudniejsze zadanie, ale Mary się uparła. Być może, że wynajdź jeszcze jakieś inne zadanie, ale palić w każdym razie nie wolno. Słowa te powiedziane były z majestatyczną dumą, godną conajmniej Marii Antoniny.

W ten sposób tytoń, który jest dobrą wózką brzydszej połowy rodu ludzkiego, nie mógł już o każdej porze natchnąć Karola cierpliwością i uległością tak niezbędną w małżeńskim pożyciu. (C. d. n.)

Rzeczywiste powody kryzysu i stopień redukcji w przemyśle.

Wywiad z przedstawicielem przemysłu dr. Barcińskim.

Wzmianki, artykuły i wywiady, które ukazały się ostatnio w piśmie, jak również sprawozdania z konferencji z międzyministerjalną komisją, wytworzyły pewien chaos, dzięki nieścisłości niektórych informacji.

Aby ująć w ramy to, co się obecnie w przemyśle dzieje i liczbami uwypuklić, zwrócił się nasz przedstawiciel do reprezentanta przemysłowców, dr. Barcińskiego, który udzielił mu wyczerpujących pod tym względem wyjaśnień.

— Czy informacje, zamieszczone w dziennikach wczorajszych i onegdajszych o konferencji przemysłowców z komisją międzyministerjalną, były ścisłe i nie wymagają uzupełnień? — zapytał nasz przedstawiciel.

— Informacje były niezmiernie krótkie i pod względem ścisłości wiele pozostawiały do życzenia — brzmiała odpowiedź. — Przedewszystkiem tedy nie mówiliśmy bynajmniej, że brak kredytów dyskontowych jest główną przyczyną przeżywanego przez przemysł obecnie przesilenia. Wyraźnie stwierdziliśmy, że

główne przyczyny zastoju są bardzo trudno uchwytnie, jako mające swe źródło w układzie koniunktur światowych wogóle, a w krajowych w szczególności.

Są to warunki, z którymi walka nie leży w siłach ludzkich.

Co do kredytów dyskontowych, to stwierdziliśmy, że ich niewystarczalność jedynie przyspieszyła wybuch przesilenia w tak ostrej formie i że poprawa tego stanu rzeczy przez podwyższenie kredytów dyskontowych mogła by choć w pewnym stopniu przyczynić się do ułatwienia przemysłowi przetrwania ciężkiego okresu.

Pozatem przystosowanie rozmiarów kredytów dyskontowych do istotnych potrzeb życia gospodarczego miałyby również i ten nader dodatni skutek, że nie mogłyby pozostać bez wpływu na jeden z najbardziej ważkich czynników ogólnej drożyzny, mianowicie na drożyznę pieniądza, która nietylko znajduje swój wyraz w cenach wyrobów włókienniczych, ale i w ogólnej drożyznie wszystkich artykułów.

Również

nieścisła jest informacja, jakoby obecne ceny towarów włókienniczych w stosunku do cen przedwojennych wzrosły trzykrotnie.

Na podstawie kilku przykładów stwierdziliśmy, że pomimo, iż

cena bawełny w dolarach wzrosła o 250 proc., ceny wyrobów gotowych wzrosły o 100 proc. lub nawet mniej.

— Zatem informacja jednego z pism łódzkich, które we wstępnym artykule jednego z dni ostatnich twierdzi, że podrożenie bawełny wynosi tylko 30 proc., jest nieścisła?

— Nietylko nie ścisła, ale wprost fałszywa.

Bawełna, która w 1914 r. kosztowała 11 12 centów, kosztuje obecnie 30 cent. amer.

Oczywista rzecz, że przy gruntownem opracowaniu tego zagadnienia

uwzględnimy przedwojenne cło na surowiec, który obecnie wchodzi bez cła.

— Oprócz kredytów dyskontowych poruszyli panowie również kwestję kredytów osobnych dla ułatwienia eksportu?

— Tak jest, niestety jednak i tutaj nie znalazł w sprawozdaniu wyrazu fakt, że chodzi tu o kredyty zlotowe, wlec od strat na deprecjacji zabezpieczone.

Jasną jest rzeczą, że takie kredyty, oraz możność dyskontowania zobowiązań kupców zagranicznych, opiewających na waluty wysokocenne,

ułatwiłyby przemysłowi utrzymanie wywozu na odpowiedniej wysokości.

co staje się z dniem każdym trudniejsze. A wzwóz ten nie jest przecież nieznaczny, skoro

banki zastępcze łódzkie zarejestrowały za miesiąc sierpień wywóz z Łodzi wartości 2,600,000 dolarów.

Jest to suma, stanowiąca więcej, niż trzecia część ogólnego zapotrzebowania dewizowego całego przemysłu włókienniczego polskiego.

A dodać należy, że zapotrzebowanie to w ostatnich miesiącach znacznie się zmniejszyło, gdyż i przemysłowcy sami, dla braku środków oraz z powodu trudności w otrzymywaniu dewiz, ograniczają swe zakupy do najniezbędniejszego minimum, a i dostawcy zagraniczni w dokonywaniu transakcji są bardzo wstrzeźliwi.

— Jakaż droga prowadzi do przywrócenia normalnej produkcji w przemyśle?

— Tylko poprawa koniunktur i wzmocnienie się popytu.

Póki popyt jest słaby, przemysłowcy z konieczności zmuszeni są ograniczać wytwórczość.

Każdy z osobna ucieka się do tej ostateczności tylko pod niezłomnym nakazem nieublaganej konieczności. Oczywiście jest rzeczą, że

inwektywa, jakoby przemysłowcy redukowali wytwórczość celowo i świadomie dla jakichś występnych celów ubocznych, jest pozbawiona wszelkiego uzasadnienia.

Jednym z najwymowniejszych dowodów tego jest fakt różnej w różnych fabrykach redukcji.

Przecież

w przemyśle bawełnianym, zrzeszonym w związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, 53,5 proc. robotników zatrudnionych jest przez pełnych 6 dni, a ogólna redukcja robotników wynosi 16 procent.

Garzeł sprawa przedstawia się w przemyśle wełnianym, choć uruchomiony on jest zaledwie w 60 — 70 proc. uruchomienia przedwojennego. Tu redukcja robotników wynosi 23,4 proc., a przez 6 dni w tygodniu pracuje tylko 32,6 proc. ogółu robotników, podczas gdy przez 4 dni pracuje 46,5 proc.

Ogólny stan redukcji w fabrykach, zrzeszonych w naszym związku, na okres od 27 sierpnia do 1 września ujęty jest w tabeli, którą złożyliśmy na ręce przewodniczącego komisji międzyministerjalnej.

— A jak przedstawia się obecnie sprawa eksportu?

— Mimo złej koniunktury,

firmy, będące w kontakcie z zagranicą, za wszelką cenę starały się eksport utrzymać, by nie dać się wyrzucić z zajętych placówek.

Jesteśmy w ciągłym poszukiwaniu rynków zbytu i obecnie zamierzamy dostać się na rynki Turcji i Grecji.

Co do tej ostatniej, to wobec obecnego ostrego konfliktu z Włochami, przemysł nasz zyskałby wspaniały rynek zbytu, lecz

niestety dotychczas jeszcze niema traktatu handlowego polsko-greckiego i narazie rynku tego musimy się wyrzec.

Mamy nadzieję, że jednak uda się nam wkońcu przewyciężyć piętrzące się trudności i rozpocząć intensywną, normalną produkcję. (bip).

Robotnicy wobec obecnej sytuacji w przemyśle.

Memoriał do władz centralnych.

(14) Związek zawodowy robotników i robotnic przemysłu włókienniczego „Praca” wystosował pod adresem prezesa rady ministrów i ministra pracy i opieki społecznej memoriał następującej treści:

Płace.

Od dłuższego już czasu postępujące zubożenie ogółu pracującego przyjęło w ostatnich miesiącach wskutek nadmiernej inflacji i szalonego wzrostu drożyzny straszające rozmiary. Gdy cena artykułów pierwszej potrzeby przekroczyła znacznie lub też dochodzi do równi złota, płaca robocza nie dosięga częstokroć nawet połowy wysokości płacy przedwojennej, liczonej w zlocie. I tak np. w przemyśle włókienniczym zwyczajny robotnik zarabiał tegoż dnia według ostatniego cennika 59,071 mk., czyli niespełna 43 proc. tej płacy, jaką pobierał przed wojną światową.

Regulowanie płacy na podstawie obliczeń komisji statystycznych nie przyczynia się do podniesienia realnej wartości płacy, lecz ją stale, choć powoli, obniża.

Dnia 1 lipca b. r. łódzka komisja statystyczna obliczyła koszt dziennego utrzymania rodziny pracowniczkiej, złożonej z 4-ch osób na 26,480 mk.; zwyczajny robotnik otrzymywał wówczas w Łodzi 14,793 mk. dziennie, czyli do minimum utrzymania, wykazanego przez tę komisję statystyczną brakowało mu 79 proc.; na 1-go września b. r., a więc zaledwie po dwóch miesiącach różnica ta wzrosła do 99 proc., czyli

realna płaca się zmniejszyła i zubożenie robotnika wzrosło.

A stało się to, pomimo uzyskania 21 lipca podwyżki 67 proc. i mimo regulowania płacy od tego czasu co dwa tygodnie. W ten sposób prezentuje się straszne działanie drożyzny, której rząd nie umie przeciwdziałać, w ten sposób wyzysk robotnika przez zachłanny kapitał staje się zjawiskiem codziennym. W tych warunkach związek uważa, że

jedynie przywrócenie przedwojennej wysokości płacy i

regulowanie jej na przyszłość w markach według równi złotej, może częściowo chociaż załatwić sprawę plac roboczych.

Redukcja pracy.

Przy likwidacji ostatniego strajku lipcowego, gdy przemysłowcy zgodzili się na propozycję ministra Darowskiego przyznania 67 proc. podwyżki, poszczególni fabrykanci odrazu zagrozili, że zredukują ilość dni pracy w tygodniu i że robotnicy nie odniosą żadnej korzyści z uzyskanej podwyżki. Ta groźba została następnie wykonana na wielką skalę przy zupełnej bierności ze strony rządu. Redukcja objęła zarówno wielki, jak i średni, oraz mały przemysł i dotknęła 70 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle włókienniczym robotników. Na czele redukcji kroczy jedna z najbogatszych łódzkich firm, która w roku 1906—7 przeprowadzała przy pomocy carskiego rządu słynny lokaut. — Sp. akc. I. K. Poznański.

Redukcja ma na celu utrzymanie nadal nadzwyczajnie wysokich zysków, jakie osiągalni w ciągu ostatnich lat przemysłowcy.

Przemysłowcy ciągnęli i ciągną wielkie zyski kosztem państwa

(sprowadzenie 27,000 bel bawełny w roku 1919 przez rząd, kredyty markowe w latach 1920 i 21, następnie kredyty dyskontowe i towarowe w P. K. K. P.), a jeszcze więcej kosztem robotnika.

Robocizna bowiem w ogólnej kalkulacji kosztów produkcji włókienniczej stanowi drobny ułamek.

Przed wojną obliczył Zenon Piętkiewicz (rocznik łódzki 1914), że w roku 1910 robocizna wynosiła jedną siódmą do jednej ósmej ogólnych kosztów produkcji. Po wojnie światowej ten ułamek jeszcze się zmniejszył wskutek wysokich cen surowca i artykułów technicznych i

wynosi zaledwie jedną piętnastą wartości produkcji.

Długotrwała redukcja pracy, będąca jednym ze środków wywierania nacisku kapitalistów łódzkich na rząd, w celu skłonienia go do pójścia po linii egoistycz-

nych interesów przemysłowców, jest jednocześnie przy niskich placach, masowem wygładzaniem robotników. Redukcja pracy jest zjawiskiem, powtarzającym się od kilku miesięcy i jest skutkiem bezplanowej, a często rabunkowej gospodarki w przemyśle włókienniczym. Perjudyczna redukcja pracy ruinuje w najwyższym stopniu klasę robotniczą i doprowadza do zupełnej rozpacz. W interesie spokoju wewnętrznego w państwie i w interesie ogółu robotniczego

powinien rząd dążyć do pełnego uruchomienia fabryk włókienniczych i do kontynuowania pracy przez cały tydzień.

W tym celu należałoby, aby rząd:

1) udzielał kredytu dyskontowego oraz dewiz po kursie urzędowym tylko tym przedsiębiorcom, którzy zobowiązali się pracować przez cały tydzień;

2) pozwalał na prowadzenie trzech zmian tylko wtedy, gdy przemysłowiec da gwarancję, że zmiany te będą prowadzone przez dłuższy okres czasu;

3) nie pozwalał bez dwutygodniowego wypowiedzenia na zmianę czasu pracy;

4) popierał szybkie uchwalenie w sejmie ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia z tem, żeby a) ustawa ta objęła również robotników, pracujących niepełny tydzień i b) żeby koszty tego ubezpieczenia pokrywał przemysłowcy.

Podatek dochodowy.

W sprawie nieprawidłowego pobierania podatku dochodowego od robotników, związek domaga się:

1) liczenia podatku od rzeczywistego zarobku, a nie, jak się to praktykuje obecnie, od zarobku 6-dniowego, mimo, że robotnik pracuje tylko trzy lub cztery dni w tygodniu;

2) wprowadzenie ruchomej skali opodatkowania, aby uniknąć tego, że jeden i ten sam pracownik, pomimo, iż pozostaje w tej samej kategorii płacy, dostaje się pod coraz wyższe opodatkowanie.

W dalszym ciągu memoriał zawiera żądania z dziedziny higieny pracy i aprowizacji.

BANKI.

Od czasu do czasu banki nasze odbywają rewie na łamach prasy. Ustawiają się w szyku i okazują swój ekwipunek i amunicję. Na ogół wypada to dość skąpo. Jak wszystko, co dziś ma związek z lichą walutą, na której przecie siły i środki banków wspierać się muszą. Są jednak wśród instytucji bankowych różne odmiany. Stara gwardia przedstawia się w tych popisach wcale dzielnie, wytrzymując porównanie z przedmim przeżwojennym swoim stanem. Zmieniły się zewnętrzne oznaki, ale wewnętrzna siła jest bodaj ta sama. Natomiast nowe zastępy składają się z miernie wyekwipowanej armii i ze zgola słabej arjer-gardy.

Sama istota funkcji bankowych uległa przeobrażeniu. Bank według dawnych pojęć był przede wszystkim instytucją kredytową, gromadzącą obok własnych środków zapożyczoną kapitały i wypożyczającą je tym, którzy potrzebują kredytu. Z założenia swego bank jest pośrednikiem między poszukiwaczami lokat na procent, a poszukiwaczami płynnego kapitału. Ta funkcja banku musiała się skurczyć. Czynność oszczędzania ograniczyła się, wkłady zmalały, a operacje pożyczkowe czynne do znały przeobrażeń, które właściwy kredyt zamieniły na hazardowne obroty, z góry zabezpieczone w wysokim prowizjami.

Rewie banków odsłaniają osobliwie wycięte współczesnego mechanizmu kredytowego. Oto okazuje się na przykład, że 19 największych instytucji bankowych, należących do „związku banków”, miało w końcu roku 1922 kapitału własnego 6,789,000,000 marek, co no przewalutowaniu dawałoby nie pełną 150 tysięcy franków złotych. Oczywiście zachodzą tu pewne złudzenia cyfrowe, na niekorzyść tego kapitału. Jeżeli np. kapitał banku handlowego w Warszawie figuruje w bilansie jako suma 520 mil (z rezerwami), to nie odpowiada to realnej wartości aktywów, które są o wiele, wiele wyższe. Złudzenia małych cyfr wynika z tego, że nie nastąpiła stosowna waloryzacja realnych aktywów, wyobrażających kapitał. — Ta suma odnosi się do banku dyskontowego warszawskiego i szeregu innych. Są wszakże instytucje, których kapitały nominalne i realne równoważą się. Takich instytucji jest bodaj najwięcej. Gdyby zliczyć istotne wartości 104 banków z 556 oddziałami, które funkcjonują w Polsce, przekonaliśmy się, że w stosunku do ilości zasoby ich są bardzo wątle. — Liczebny wzrost banków był niedzwoła pleroza. Rodziły się one z pobudek spekulacyjnych.

Podnieta były najpierw operacje dewizowe, co niewątpliwie przyczyniło się przynajmniej jako wtórny pierwiastek do upadku waluty, a gdy operacje te musiały ograniczyć, wystąpił nowy motor spekulacji akcyjami. Należy dodać, że prócz 104 banków akcyjnych, mamy jeszcze szereg domów bankowych i niezliczonych masę kantorów wymiany, co razem żywi się pośrednictwem w zakresie nie normalnych obecnie operacji pieniężnych. Ta nadmierna płodność bankowa przybrałaby większe jeszcze rozmiary, gdyby nie ujęcie jej w karby „numerus clausus” ze strony zarządu skarbowego.

Jeśli wziąć pod uwagę stosunek kapitałów własnych do obcych w owych 19 bankach, należących do „związku”, to okaże się, że 4.1 procent stanowią tu kapitały własne a 95.9 procent obce. Rzecz prosta, że i tutaj rzeczywistość przesłania fakt, że wielkie banki nie przeprowadziły waloryzacji kapitałów własnych. Lecz mimo to, proporcja uwydatnia stosunki niedzwołe, albowiem również banki z kapitałami wåtymi, znacznie przekroczyły normalny poziom zadłużenia.

Redyskonto banków w P. K. K. P. przedstawia się tak samo nie normalnie w stosunku do nominalnych kapitałów. Banki korzystały z kredytu P. K. K. P. w przeszło trzykrotnej wysokości kapitału.

Charakterystycznym jest, że w bilansach banków związkowych figuruje jako największa pozycja dewiz. Czyny ona 3,320,000,000, czyli połowe tego, ile wynosi kapitał własny. Owe zasoby obcych walut są w rzeczywistości jeszcze większe, gdyż dodaćby należało pozycje, figurujące na rachunkach „korespondentów nostro”. Z tych rachunków (obejmujących około 33 i pół miliardów) trudno wydzielić ściśle waluty obce, lecz na zasadzie praktyki można uznać, że jest tam pięć razy tyle dewiz, co w pierwszej pozycji, tak, iż należałoby stwierdzić, że banki cały swój kapitał własny i znaczną część obcego ułokowały w dewizach. Stanowi to dowód przezorności, lecz zarazem wskazuje, że operacje dewizami, które osłabiają kurs marki, są z konieczności integralną częścią interesów bankowych. Należy wszelako wyjaśnić, że część dewiz z rachunku „korespondentów” przeszła obecnie do dyspozycji skarbu.

Samo się przez się rozumie, że wobec żywego ruchu akcyjami banki musiały zwiększyć zarówno otwarte rachunki, zabezpieczone akcjami, jak pożyczki terminowe na zastaw akcji. Ale dane z końca roku 1922 nie są już miarodajne.

Wzrost tegoroczny był znacznie większy. Sprawilo to, że nadmierne wyczerpywały się zasoby gotowizny banków i wówczas zaczęto wypowiadać te kredyty, co wywołało znów stagnację w zakresie zakupów akcji, oraz ich niższe. A więc i w tej dziedzinie anomalie kredytowe przyczyniły się do wstrząszeń. Naturalnie spekulacja akcyjami na tak szeroka skalę, jak była do niedawna prowadzona, jest chorobliwym objawem. Lecz nie mniejsza nielogicznością ekonomiczną jest spadek akcji w chwilach powiększającego się rozkładu waluty. Banki, które zrazu podniecały spekulację swoją polityką kredytową, zniżają kurs.

Sprawozdanie związku banków stwierdza, że już w końcu 1922 r. w całym szeregu banków koszty handlowe przekroczyły zysk, osiągnięty z prowizji i procentów. — Wykazuje to zresztą zestawienie kosztów z zarobkami z tytułu procentów i prowizji z końcem roku 1922. Pierwsze wyniosły 17,629 milionów, drugie 19,024 milionów, czyli pierwsze pochłonięły 96.6 procent drugich. Tak było w przeciągu, ale przewyżka kosztów spada na mniejsze instytucje kredytowe. W każdym razie okazuje się, że banki muszą dziennie zarabiać pół miljarda, aby tem koszty handlowe pokrywać. Mimo to mają zyski, przenoszące niekiedy 100 procent. Zyski te zrozumiałe w bankach o kapitałach nieprzeważających towanych. W słabych kreacjach są fikcjami. W jednych i drugich atoli przeważają obroty spekulacyjne, które są źródłem dywidend. Zysk opiera się wyłącznie na operacjach walutami i akcjami.

Tak samo więc, jak cały ustrój, system bankowy, będący ważnym pomocnikiem ogniwo mechanicznej ekonomicznej, jest anormalny. Brak stabilizacji waluty pozbawia go stałego fundamentu. — Grzeźnie on w trzesawiskach lotnego piasku — rozkładającego się pieniądza. Nawet tak ściśle z bankami złączona instytucja, jak ich związek, konstatuje, że liczne banki znaleźć się niebawem muszą w nader ciężkim położeniu. Związek przewiduje też, że słabsze banki, nie mające większego dopływu wkładów, polaczają się z mocnymi. Byłoby to najlepszy jeszcze wynik. Obawiać się trzeba, że niektóre banki — na szczęście nieliczne — nie znalazłyby szans takich fuzji.

Sanacja banków nastąpić dopiero może wraz ze sanacją waluty. Atoli z góry należy się liczyć z tem, że wówczas właśnie nie omiemy przesilenia bankowego. — Naprawa waluty nie jest naogół bezbolesna kuracja. Najdotkliwiej jednak odbija się ona na bankach, które przywykły i nagieły się do operowania w próżni do spekulowania fikcją pieniądza.

St. A. Kempner.

Konferencja polsko-austrjacka. Oficjalny komunikat p. Seydy.

WARSZAWA, 19 września. (PAT). — Wczoraj odbyła się w gmachu prezydium rady ministrów, pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych, p. Seydy, konferencja polsko-austrjacka, o której wynikach ministerstwo spraw zagranicznych podaje następujący komunikat: Z okazji pobytu kanclerza Austrii ks. Sepla i ministra spraw zagranicznych, dr-a Gruenbergera w Warszawie został parafowany projekt umowy arbitrażowej między Polską a Austrią. Umowa powyższa przewiduje załatwienie w przyszłości sporów, mogących ewentualnie wyniknąć między Polską a Austrią, bliżej określonych we wspomnia-

nej umowie, w drodze przekazania ich sądowi arbitrażowemu.

Oprócz tego podpisany został protokół, dotyczący zawarcia w najbliższej przyszłości konwencji konsularnej, podjęcia rokowań w sprawie wiz i taks paszportowych, oraz w sprawie zwrotu kosztów leczenia obywateli polskich w szpitalach austriackich.

Omówiono też szereg spraw z zakresu aprowizacji Austrii, w szczególności sprawę węgla. Przy omawianiu spraw ekonomiczno-handlowych obie strony przyszły zgodnie do przekonania, że należałoby w odpowiedniej chwili uzupeł-

Ameryka przeprosza się z bolszewikami.

WIEDŃ, 19 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Ogłoszono raport turzedowy przedstawiciela amerykańskiego komitetu pomocy Rosji, pułk. Chaskela, dla senatora Hoovera.

Raport ten ma zadecydować o polityce Stanów Zjednoczonych względem Rosji.

W raporcie tym znajduje się

następujące charakterystyczne zdanie:

„Komunizm w Rosji umarł. Rosja znajduje się na drodze do odrodzenia”.

Raport ten prawdopodobnie ma stanowić urzędowy pretekst do zmiany stosunku St. Zjednoczonych względem rządu sowieckiego.

Rynek pieniężny.

Nieoficjalna giełda akcyjowa. AKCJE.

(Notowania w tysiącach).

Pank przem lwow.	75-77
Puls	88-92
Chodorów	82-85
Cukier	950-940
Pirley	175-160
Cegielski	120-125
Lilpop	150-140
Nobrin	400-390
Ortwein i Karasiński	150-120
Ostrowieckie	190-190
Pocisk	175-165
Rudziński	660-650
Starachowice	950-940
Konopie	150-140
Borkowski	140-150
Jablkowsky	35-36
Polska Nafta	110-105
Nobel	300-290
Opatówek	135-150
Pruszków	72.5
Cmielów	260-250
Polprad	25

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 19 go września (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary amer.	124675000-150152000
Funty szterl.	9725187500-726312500
Guldenny hol.	67531250-67668750
Marka polska	45885-46115
Paryż	8296.75-8275125
Warszawa	45885-46115

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 19 września (Pat). Dzisiejsze notowania były następujące:

Berlin	0.060005
Holandia	222.90
Nowy-Jork	568.50
Londyn	25.70
Paryż	35.05
Medjolan	25.05
Bruksela	27.45

Nieurzędowa giełda gdańska

GDANSK, 19 września (Pat) Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Marka pol.	460
Dolar	150000000
Funty szt.	727000000

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 19 września (Pat). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Marka polska	65000
Holandia	71221000-71779000
Buenos Aires	59451000-59749000
Belgia	8778000-8822000
Szwecja	43070500-43520500
Finlandja	4887750-4912350
Włochy	8059150-8080150
Anglia	827937500-827062500
Ameryka	181545000-182455000
Francja	10575500-10626500
Szwajcaria	51920000-52080000
Hiszpanja	24530000-24461000
Austria	255560-256640
Praga	5446350-5773650
Budapeszt	9376-9624
Tokio	87780000-88220000
Leje	700000
Dolary	15200000
Funty szterl.	82500000
Franki franc.	10672000

Konwencja rosyjsko-furecka.

KONSTANTYNOPOL, 19-go września.

(Tel. wł.) Po załagodzeniu napiętych stosunków między Angora a Moskwą zawarta została w tych dniach konwencja konsularna między Turcją a Rosją. W przygotowaniu są prace około zawarcia umowy handlowej. Delegacja rosyjska otrzymała z Moskwy zlecenie poczynienia ustępstw Turcji i przyspieszenia terminu podpisania traktatu handlowego.

KOSTJUMY -- PALTA -- FUTRA
WYKONYWA
A. BEKER
Tel. 12-32. 111 Piotrkowska 111 555-1
POWROCIŁ Z ZAGRANICY.

Uznane za najlepsze i najtańsze:
OPONY i MASYWY „SEMPERIT“
ENERGJA
Jeneralne Przedstawicielstwo na Polskę i Litwę
Biuro Techn.-Handl. „ENERGJA“
Sp. z o. o. Warszawa.
ODDZIAŁ w Łodzi, Dzielna No 43, telef. 14-33.

Karbid
poleca ze składu „ELIBOR“
Spółka Akc. Handl.-Przemysłowa
Ł. J. Borkowski
w Łodzi, ul. Kilińskiego 60, tel. 173,
i ul. Piotrkowska 48, tel. 84. 252

Inżynier-mechanik
z długoletnią praktyką, kierownik warsztatu i ruchu mechanicznego, pragnie zmienić dotychczasowe stanowisko. Łaskawe oferty do adm. „Głosu Polskiego“ pod „E. A.“ 507-3
Młody, energiczny inżynier - mechanik
obecnie na stanowisku w tow. akc. w Gdańsku, pragnie zmienić na odpowiednią posadę w Łodzi. Łaskawe oferty pod „A. N.“ do adm. „Głosu Polskiego“. 12526-1
Szkoła tańca W. Lipińskiego
Zapisy do grup oraz na lekcje prywatne przy mowach są: Ewangelicka 12, front, III piętro

Poszukiwana do natychmiastowego objęcia posady rutynowana
maszynistka-stenotypistka
w języku polskim i niemieckim do większego przedsiębiorstwa przemysłowego branży technicznej. Oferty pod „F. W. G. 123“ do admin. „Głosu“. 508-2

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 62 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. R. P. za r. 1920 Nr. 44 poz. 272) a stosownie do rozporządzenia P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. o przepisach wyborczych dla Kas Chorych zostają rozpisane wybory do Rady Kasy Chorych m. Łodzi, które odbędą się w dn. 2 grudnia r. b.

Rada Kasy składa się z delegatów, wybranych na okres 3-letni, w myśl § 86 Statutu Kasy składać się będzie z 90 delegatów i tyluż zastępców, z których 60 delegatów i tyluż zastępców wybierają ubezpieczeni, a 30 delegatów i 30 zastępców wybierają pracodawcy.

Wybory delegatów i ich zastępców dokonywane są oddzielnie przez ubezpieczonych i pracodawców w głosowaniu bezpośrednim i tajnym na podstawie wyborów proporcjonalnych.

Czynne prawo wyborcze mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy poci, o ile ukończyli 20 rok życia.

Bierne prawo wyborcze mają tylko ci wyborcy, którzy są obywatelami Polski.

Nie może być wybrany:

- a) kto na mocy wyroku sądowego utracił zdolność piastowania urzędów publicznych;
b) kto na skutek postanowienia sądowego został ograniczony w prawie rozporządzania swym majątkiem.

Przez ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony w Kasie Chorych m. Łodzi.

Pracodawca rozporządza ilością głosów, zależną od liczby zatrudnionych u niego obowiązkowo ubezpieczonych. Nikt jednak nie może posiadać mniej niż jeden, ani więcej niż 30 głosów.

W dniu 21 września r. b. zostają otwarte lokale biur reklamacyjnych od 9 rano do 9 wieczór, nie wyłączając niedziel i świąt; natomiast w dniu 24 września r. b. rozpocznie się okres dziesięciodniowy, celem przeglądania wyłożonych spisów wyborców-ubezpieczonych oraz pracodawców.

W tym okresie dziesięciodniowym każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców przysługuje prawo

reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu, czy to reklamującego, czy to innej osoby.

O żądaniu wykreślenia ze spisu należy zawiadomić zainteresowaną osobę w ciągu 3 ch dni od daty otrzymania zawiadomienia. Reklamacje rozpatruje Zarząd Kasy w ciągu 2-ch tygodni od daty wniesienia reklamacji, przesyła zainteresowanym odpis swej umotywowanej decyzji.

W ciągu 3 dni od daty otrzymania decyzji Zarządu mogą zainteresowani wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, jedynie wszakże z powodu naruszenia ustaw i przepisów wyborczych. W ciągu 2 tygodni od daty otrzymania skargi Okręgowy Urząd Ubezpieczeń wydaje decyzję ostateczną.

Podlegający obowiązkowemu ubezpieczeniu, a niezgłoszeni przez pracodawców po udokumentowaniu w terminie powyżej wskazanym (od 24 września do 2 października (pozostawania w zatrudnieniu uzasadniającem ich Członkostwo, będą wpisani do spisów wyborców.

Głosowanie dla ubezpieczonych we wszystkich obwodach rozpocznie się dnia 2-go grudnia r. b., o g. 8-ej rano i trwać będzie do godz. 8-ej wieczór.

Głosowanie dla pracodawców odbędzie się tego samego dnia i w tych samych godzinach.

Wyborcy będą głosowali w miejscach ich zamieszkania.

Nadmienia się, że ubezpieczony, zatrudniający więcej, niż dwie osoby, podlegające ubezpieczeniu, zostaje umieszczony w spisie pracodawców i głosuje w tejże grupie.

Wyborcy głosują za pomocą kart wyborczych, rozmiar których nie może być większy od zwykłej koperty, używanej w korespondencji handlowej. Karty wyborcze zawierać winny numer jednej z list kandydatów, oraz jedno nazwisko kandydata, umieszczonego na czele odnośnej listy.

Listy kandydatów ułożone oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie dla ubezpieczonych, winny być doręczone Zarządowi Kas Chorych m. Łodzi w 10 egzemplarzach dla pracodawców i w 85 egzempl. dla ubezpieczonych. Każda lista kandydatów może zawierać najwyżej dwa razy tyle kandydatów, ile ma być wybranych delega-

tów. Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącymi numerami, przyczem należy podać nazwisko i imię, zawód, oraz miejsce ich zamieszkania, a nadto, jeśli idzie o ubezpieczonych, z wyjątkiem niestale zatrudnionych chałupników i dobrowolnie ubezpieczonych, adres i nazwisko pracodawcy (względnie nazwy przedsiębiorstwa), u którego kandydat pracuje.

Gdy doręczona lista zawiera większą ilość kandydatów, niż podwójna liczba delegatów, to wykreśla się tych, których nazwiska następują po liczbie dozwolonej. Listy kandydatów winny być podpisane przynajmniej przez 30 uprawnionych do głosowania.

Kandydat nie może być na liście podpisany.

Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą.

Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielania Zarządowi wyjaśnień potrzebnych do usunięcia braków lub punktów wątpliwych w złożonej przez grupę liście.

Zaznacza się, że zostaną uwzględnione tylko takie listy, które będą doręczone Zarządowi najpóźniej do dnia 10 listopada r. b. oraz, że głosować można tylko na jedną z list, uznaną przez Zarząd Kasy,

Listy kandydatów są nieważne:

- a) gdy złożono je z opóźnieniem (po dn. 10 listopada)
b) gdy nie są zaopatrzone wymaganymi podpisami,
c) gdy kandydatów umieszczono na listach bez należytej kolejności-

Przeciwko decyzjom Zarządu, dotyczącym list kandydatów, mogą zainteresowani w terminie trzydniowym wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, który w ciągu tygodnia orzeka ostatecznie.

Wszystkie inne szczegóły, dotyczące wykazu lokali, w których się będą mieściły biura reklamacyjne, jak również wykaz obwodów głosowania i przynależność do nich ulic, znajdują zainteresowani w ogłoszeniach, rozplakatowanych na murach miasta i opublikowanych w oficjalnym organie Kasy, w Nr. 11 „Wiadomości Kasy Chorych m. Łodzi.”

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi (-) Dr. Ed. Giebartowski.

MEBLE tanie i moderne

całe komplety oraz pojedyncze przedmioty wykonujemy w naszym zakładzie podług najnowszych modeli, na dogodnych warunkach.

Uwaga: Udzielamy gwarancji za solidne wykonanie. F. KRZYŻOWSKI i S-ka, Zakład stolarski ulica Napiórkowskiego № 7, przy Górnym Rynku.

Dr. med. K. Fiszman Plac Wolności 9 powrócił. 452-2

Dr. med. H. Bergson Akuszerka i chor. kobiece Dziecina 8. Przyjmuje od 4-5 pp. 12269-10

Doktor SZUMACHER Choroby skórne i weneryczne. 210-9

Dr. W. Łagunowski Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 1 i pół do 2 i pół pp. 1 od 5-8. Gdańska (Długa) 42.

Dr. Michał Szipski Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe Dziecina 37. Przyjmuje od 2-5 pp. 1 -9 w., w święta 9-12.

Potrzebna młoda niania do rocznego dziecka. Zgłosić się ze świadectwami: Poznańska, Pańska 54. 12512-1

Zawodowa Szkoła robotnicza, freblowskich i słoju

A. Kopydtowski Łódź, Piotrkowska 154. Lekcje rozpoczynają się dn. 24 września. Specjalny kurs dla nauczycieli robot i freblanek. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1-ej i od 6-8 wiecz. 544-1

KURSA maturalne i uzupełniające „NAUKA” w Krakowie, Zielona 19, przygotowują do matury reagentów, seminar., do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i systemem korespondencyjnym.

lekarz-Dentysta Teofila Charnason powrócił. Kilińskiego 78. 1240-1

Oszczędność! Niniejszem podaję do wiadomości, iż otworzyłem specjalny dział dotąd przez nikogo nie praktykowany reperacji i odświeżania obuwia, do którego zastosowałem najnowszą technikę. S. KAMINSKI, Sienkiewicza 10. 491-2

Zginęły dwa weksle po 1,000,000 mkp, płatne 10/11 i 1/11. Wystawca M. Berlin-Blum, na zlecenie N. Wegmajstra. Weksle unieważnione. H. Dobroszycki, Piotrkowska 117. 525-1

Budynek fabryczny odpowiedni na tkalnię, pończoszarnię, stolarnię i t. p. w Nowozłotnie pod Łodzią do sprzedania. Oferty do Adm. „Głosu” pod „Budynek” 548-2

Łódzeczko bujane z kołderką do sprzedania. Sienkiewicza 50, m. 2. 527-1-k

Potrzebna nauczycielka

katoliczka, z kwalifikacjami do szkoły powszechnej, prywatnej w Ozorkowie. Warunki: Pensja jak w szkole państwowej oprócz tegopokój z kuchnią i opał. Zgłosić się u księdza pastora w Ozorkowie. 490-2

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE (Za wyraz 600 mk.)

Angielskiego, niemieckiego go udzielam Piotrkowska 102 m. 4. Informacje między 2-4 i 7-9.

Regons de francais Theorie, pratique. Piotrkowska 88, m. 7. 99-8-n

KUPNO I SPRZEDAŻ (Za wyraz 800 mk.)

Przedens, krzesła, stół jadalny, miękkie meble, zegar, lampy elektryczne i inne przedmioty okazujecie sprzedam zaraz. Pańska 77, m. 16, od 2-5. 505-2-k

POSADY I PRACE

Poszukiwane. (Za wyraz 500 mk.)

Poszukuję posady jako maszynistka. Oferty do „Głosu Polskiego” pod „W. G.” 12410-3-pp

Stolarz - polerownik od świeżych mebli, pianina, oraz wykonywa reperacje na miejscu. Oferty sub „Polerownik” do „Głosu” 12453-3-pp

Zaofiarowane. (Za wyraz 700 mk.)

Pianina, fortepiany poleca Chodkowski, Sienkiewicza 25. 546-4

Przyjmę chłopca do praktyki. Zakład mechaniczny, Główna 51. 12469-2-pz

potrzebna freblanka do 7-0 letniego chłopca na 2 godziny dziennie. Pasaż-Szulca 15 m. 10, front, od 12-3. 472-2-pz

LOKALE I MIESZKANIA

(Za wyraz 800 mk.)

Francuz poszukuje pokoju z niekrepującym wejściem. Oferty do Adm. „Głosu” pod „R. W. Mity” 12404-3-m

Wnieśliśmy kawalerski pokój w centrum miasta na większe mieszkanie. Oferty do „Głosu” pod „Mieszkanie 12240” 240-3-m

Wnieśliśmy kawalerski pokój z meblami lub bez. Oferty pod „W. R. do „Głosu” Polskiego” 591-5-m

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie. Księgarnia Arcy Piotrkowska № 105, dla „W. K.” 441-3-m

Mieszkanie i pokój z meblami sprzedam z powodu wyjazdu. Gubernatorska 57, m. 35, III piętro, od 6-8 wiecz.

Mieszkanie z całodziennym utrzymaniem przy chrześcijańskiej rodzinie do wynajęcia dla dwóch panów. Skwerowa № 18 m. 11. 12454-2-m

Przyjmę 2-ch panów

(chrześcijan) na mieszkanie, z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: ul. Lipowa 76. 433-2-m

Wnieśliśmy kawalerski pokój w centrum miasta na większe mieszkanie. Oferty do „Głosu” pod „Mieszkanie 12240” 240-3-m

Wnieśliśmy kawalerski pokój z meblami lub bez. Oferty pod „W. R. do „Głosu” Polskiego” 591-5-m

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie. Księgarnia Arcy Piotrkowska № 105, dla „W. K.” 441-3-m

Mieszkanie i pokój z meblami sprzedam z powodu wyjazdu. Gubernatorska 57, m. 35, III piętro, od 6-8 wiecz.

Mieszkanie z całodziennym utrzymaniem przy chrześcijańskiej rodzinie do wynajęcia dla dwóch panów. Skwerowa № 18 m. 11. 12454-2-m

Młody technik, kawaler, poszukuje mieszkania przy rodzinie. Łaskawe oferty nadsyłać pod H. K., Niska 8 m. 67. 81-2 m

Przebiegi 2-ch panów

(chrześcijan) na mieszkanie, z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: ul. Lipowa 76. 433-2-m

Wnieśliśmy kawalerski pokój w centrum miasta na większe mieszkanie. Oferty do „Głosu” pod „Mieszkanie 12240” 240-3-m

Wnieśliśmy kawalerski pokój z meblami lub bez. Oferty pod „W. R. do „Głosu” Polskiego” 591-5-m

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie. Księgarnia Arcy Piotrkowska № 105, dla „W. K.” 441-3-m

Mieszkanie i pokój z meblami sprzedam z powodu wyjazdu. Gubernatorska 57, m. 35, III piętro, od 6-8 wiecz.

Mieszkanie z całodziennym utrzymaniem przy chrześcijańskiej rodzinie do wynajęcia dla dwóch panów. Skwerowa № 18 m. 11. 12454-2-m

Młody technik, kawaler, poszukuje mieszkania przy rodzinie. Łaskawe oferty nadsyłać pod H. K., Niska 8 m. 67. 81-2 m

Przebiegi 2-ch panów

(chrześcijan) na mieszkanie, z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: ul. Lipowa 76. 433-2-m

Wnieśliśmy kawalerski pokój w centrum miasta na większe mieszkanie. Oferty do „Głosu” pod „Mieszkanie 12240” 240-3-m

Wnieśliśmy kawalerski pokój z meblami lub bez. Oferty pod „W. R. do „Głosu” Polskiego” 591-5-m

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie. Księgarnia Arcy Piotrkowska № 105, dla „W. K.” 441-3-m

Mieszkanie i pokój z meblami sprzedam z powodu wyjazdu. Gubernatorska 57, m. 35, III piętro, od 6-8 wiecz.

Mieszkanie z całodziennym utrzymaniem przy chrześcijańskiej rodzinie do wynajęcia dla dwóch panów. Skwerowa № 18 m. 11. 12454-2-m

Młody technik, kawaler, poszukuje mieszkania przy rodzinie. Łaskawe oferty nadsyłać pod H. K., Niska 8 m. 67. 81-2 m